

WEZWANI PO IMIENIU (3)

JOZUE

Cz. I – o. Lidian Strzeduła OFM

Cz. II – o. Sergiusz Bałdyga OFM

Jozue

Cz. I aspekt biblijny

Kolejną charyzmatyczną postacią Starego Testamentu jest Jozue (hebr. *Bóg jest zbawieniem*) z pokolenia Efraima, syn Nuna. Biblia przedstawia go jako sukcesora Mojżesza, który, namaszczony przez niego na następcę wkracza wraz z Izraelitami do Kanaanu.

1. Misja Jozuego

Księga Pwt zawiera opis wyznaczenia Jozuego na następcę Mojżesza. Świadom schyłku swojej misji (*Dziś mam już sto dwadzieścia lat. Nie mogę swobodnie chodzić. Pan mi powiedział: "Nie przejdiesz tego Jordanu"*) postanawia mianować swojego następcę. Akt ten nie jest jednak efektem zwykłej refleksji czy też rozeznania ze strony Mojżesza. Świadczą o tym wypowiedziane przez niego słowa. Obiecuje Izraelowi, że sam Pan pójdzie przed nim, zwycięży wrogie narody i będzie mógł się osiedlić w ich miejsce. On sam wyznacza Jozuego na następcę Mojżesza: *A Jozue pójdzie przed tobą, jak mówił Pan (Pwt 31,3)*. W dalszej części swej mowy do Izraela, Mojżesz zapowiada osobiste zaangażowanie Boga w dzieło podboju Kanaanu, aby Izrael mógł zająć miejsce ludów tam zamieszkujących (Pwt 31,3-5). Po słowach skierowanych do Izraela Mojżesz zwraca się bezpośrednio do Jozuego, zachęcając go do męstwa; ma on stanąć na czele narodu i wprowadzić go w posiadanie Ziemi Obiecanej.

Mojżesz zapewnia Jozuego o wierności i trwałej obecności Boga, co powinno uwolnić go o niepotrzebnych obaw: *Sam Pan, który pójdzie przed tobą, On będzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci. Nie lękaj się i nie drżj (Pwt 31,8)*!

Po nakazie obrzędowego czytania Prawa następuje dalszy ciąg pouczeń udzielonych Mojżeszowi i Jozuemu (Pwt 31,14-18). Miejszem jest Namiot Spotkania, a więc sanktuarium Izraela. Wskazówki dotyczą odstępstwa Izraela oraz związanych z nim nieszczęść i klęsk. Lud ma również poznać i nauczyć się kantyku, którego głównym tematem jest wysławianie potęgi jedyne Boga Izraela.

Po śmierci Mojżesza na Górze Nebo Jozue przedstawiony jest jako mąż *pełen ducha mądrości, gdyż Mojżesz włożył na niego ręce. Słuchali go Izraelici i czynili, jak im Pan rozkazał przez Mojżesza* (Pwt 34,9).

2. Wejście do Ziemi Obiecanej

Wejście Izraelitów do Kanaanu zainicjowane zostaje nakazem danym przez Pana Jozuemu: *Mojżesz, sługa mój, umarł; teraz więc wstań, przepraw się przez ten oto Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja daję Izraelitom.* ³ *Każde miejsce, na które zstąpi wasza noga, Ja wam daję, jak zapowiedziałem Mojżeszowi. (...) Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie opuszczę cię ani porzucę.* ⁶ *Bądź mężny i mocny, ponieważ ty rozdasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą poprzysiągłem dać ich przodkom.* ⁷ *Tylko bądź mężny i mocny, przestrzegając wypełniania całego Prawa, które nakazał ci Mojżesz, sługa mój* (Joz 1,2-7). Jozue ukazany jest tutaj jako kontynuator misji Mojżesza. Ziemia Obiecana zostaje dana Izraelowi przez Pana. Kilkakrotnie pojawia się formuła *bądź mężny i mocny*. Źródłem owej mocy i męstwa ma być wypełnianie Prawa danego Mojżeszowi.

Jozue wydaje pokoleniom zajordańskim nakaz pomocy w zdobyciu Ziemi Obiecanej powołując się na rozkaz Mojżesza (Joz 1,11-13). W odpowiedzi zobowiązują się one do jego wypełnienia w duchu posłuszeństwa Mojżeszowi i Jozuemu: *Jak posłuszni byliśmy we wszystkim Mojżeszowi, tak będziemy posłuszni i tobie* (Joz 1,17). W tekście ponownie pojawia się formuła *tylko bądź mężny i mocny*.

Podczas przygotowań do przeprawy przez Jordan Jozue nakazuje ludowi uświęcenie i zapowiada cuda, które wkrótce Pan sprawi pośród ludu (Joz 3,5). Przemawiając do Jozuego, Pan zapowiada też jego wywyższenie w oczach ludu oraz obiecuje mu swoją obecność. Jozue przekazuje słowa ludowi Pana o spodziewanym cudzie rozstąpienia Jordanu, gdy tylko stopy kapłanów niosących Arkę Przymierza dotkną jego wód (Joz 3,13).

Po zakończeniu przeprawy Pan wydaje Jozuemu polecenie rozłożenia dwunastu kamieni z Jordanu w miejscu pierwszego postoju Izraelitów; mają one upamiętnić to cudowne wydarzenie (Joz 4,1-9). Następuje zapowiadane wywyższenie Jozuego w *oczach całego Izraela*, którego wyrazem jest bojaźń na wzór tej względem Mojżesza *przez wszystkie dni jego życia* (Joz 4,14). Kolejnym krokiem Jozuego było wypełnienie nakazu obrzezanie Izraelitów danego przez Pana (Joz 5,2). Obrzezani byli bowiem jedynie mężczyźni, którzy

opuścili Egipt, jednakże na pustyni, podczas wędrówki nie praktykowano tego zwyczaju. Miejscem spełnienia obrzędu było Gilgal, gdzie Izraelici rozbili pierwszy obóz.

Kolejnym krokiem po wejściu do Kanaanu było zdobycie Jerycha. Wstępem jest teofania, której doświadcza Jozue. Wódz zastępów Pańskich poleca Jozuemu zdjęcie obuwia z nóg, gdyż miejsce, w którym stoi jest święte (Joz 5,13-15). Następnie Pan przemawia do niego wydając szczegółowe dyspozycje dotyczące zajęcia miasta. Jozue przekazuje je ludowi podczas zdobywania Jerycha. Kończy się ono klątwą zesłaną na każdego, kto próbowałby odbudować Jerycho oraz wzmianką dotyczącą Jozuego: *Pan był z Jozuem, którego sława rozeszła się po całym kraju* (Joz 6,27).

Klęska pod Aj jako skutek pogwałcenia klątwy, którą obłożone zostały przedmioty z zdobytego miasta skłania Jozuego do modlitwy pełnej skruchy: *Wtedy Jozue rozdarł swoje szaty i padł twarzą na ziemię przed Arką Pańską aż do wieczora, on sam i starsi Izraela. I posypali prochem swe głowy* (Joz 7,6). Pan odpowiada na modlitwę Jozuego nakazując ludowi oczyszczenie oraz ukaranie winnych zaistniałej sytuacji (Joz 7,10-15).

3. Podbój Kanaanu

Pan przemawia do Jozuego zachęcając go do męstwa i odwagi w obliczu podboju Aj, które On wydaje w jego ręce (Joz 8,1-2). Udzielając szczegółowych instrukcji dotyczących zdobycia miasta Jozue zaznacza: *uczynicie według słowa Pana*. Jako dziękczynienie za zdobycie Aj Jozue wznosi ołtarz z nie ociosanych kamieni. Następnie rozpoczyna czytanie księgi Prawa w obecności zgromadzonego narodu. Jak zaznacza hagiograf: *nie opuścił Jozue ani jednego polecenia danego przez Mojżesza*.

Kolejnym krokiem Jozuego podczas zdobywania Kanaanu było zawarcie przymierza z Gibeonitami (Joz 9,15). Podczas oblężenia Gibeonu przez koalicję pięciu królów amoryckich mieszkańcy miasta wysyłają prośbę do Jozuego o wsparcie militarne. Jozue uzyskuje od Pana rękojmię zwycięstwa: *Nie bój się ich, albowiem oddałem ich w twoje ręce, żaden z nich nie oprze się tobie* (Joz 10,8). Jej wyrazem jest wstrzymanie słońca i księżyca przez Jozuego, aby zyskać czas potrzebny do zwycięstwa nieprzyjaciół (Joz 10,12-13). Jak zauważa autor natchniony: *nie było podobnego dnia ani przedtem, ani potem, gdy Pan usłuchał głosu człowieka. Rzeczywiście Pan sam walczył za Izraela*.

Księga Jozuego opisuje kolejne podboje na terenie Kanaanu. Najpierw miast Negebu, potem Szefeli. Wyprawa okazała się niezwykle owocna, ponieważ *Pan, Bóg Izraela, walczył*

wraz z Izraelem (Joz 10,42). Jozue zwycięża koalicję królów Północy nad wodami Meron, zajmuje Chasor i pozostałe miasta Północy.

Ukazany zostaje jako wykonawca mandatu Mojżesza i woli Bożej: *to, co Pan rozkazał służyć swemu Mojżeszowi, a Mojżesz rozkazał Jozuemu, Jozue wykonał, niczego nie zaniedbując z tego wszystkiego, co rozkazał Pan Mojżeszowi* (Joz 11,15).

4. Ostatnie dni życia Jozuego

U kresu życia Jozuego Pan nakazuje mu podział kraju pomiędzy pokolenia Izraela (Joz 13,8nn). Omawiając zasady podziału podbitego terytorium w tekście wielokrotnie pojawia się formuła *Mojżesz dał* zawierająca istotną sugestię, iż za planem podziału stała pierwotna decyzja Mojżesza.

W czasach pokoju, gdy Jozue *już był stary i podeszły w latach*, w obecności ludu i jego przełożonych podsumowuje dzieło swojego życia (Joz 23,2-16). Jego mowa do ludu zawiera kilka elementów. Całe dotychczasowe dzieło podboju Kanaanu przypisuje Panu, który *sam walczył za was* (Izraelitów). Pozostałe ludy Pan *rozproszy i wypędzi*, aby Izraelici mogli posiąść wszystkie obiecane ziemie. Lud powinien być mężny i pieczołowicie wypełniać wszystkie nakazy księgi Prawa Mojżeszowego, strzec się bałwochwalstwa, przyłączyć do Boga, nie łączyć się z podbitymi narodami zachowując jedność i czystość etniczną. Podkreśla wierność Boga złożonej narodowi obietnicy i przestrzega naród przed złamaniem zawartego przymierza, co może mieć negatywne skutki: zniknięcie z ziemi, którą dał Pan Izraelitom.

Kolejne przemówienie Jozue wygłasza w Sychem (Joz 24,1-28). Mowa składa się z trzech sekcji. Pierwsza ukazuje interwencje Boga w historii Izraela poczynawszy od Abrahama, a skończywszy na podboju Kanaanu. Druga sekcja ukazuje opowiedzenie się narodu za Panem. Jozue przemawia do zgromadzenia, które jednoznacznie opowiada się za jedynym Bogiem Izraela: *My chcemy służyć Panu! oraz Panu, Bogu naszemu, chcemy służyć i głosu Jego chcemy słuchać*. Wreszcie dochodzi do zawarcia przymierza z ludem i nadania mu prawa i przepisów, które zostają zapisane w księdze Prawa Bożego.

Po krótkiej wzmiance o śmierci Jozuego, autor dodaje, że *Izrael służył Panu przez cały czas życia Jozuego*.

Jozue ukazany jest jako kontynuator dzieła Mojżesza. Zostaje przez niego osobiście powołany i namaszczony na następcę przez nałożenie rąk. Jozue odwołuje się do autorytetu

Mojżesza, wykonuje jego polecenia, dokonuje podziału ziemi Kanaanu pomiędzy pokolenia Izraela według planu Mojżesza. Można dostrzec analogie pomiędzy takimi motywami jak przywódcze cechy Mojżesza a Jozuego, rozstąpienie się wód Morza Czerwonego i wód Jordanu, czy niektóre cuda działane przez Mojżesza a zatrzymanie słońca i księżyca przez Jozuego. Teksty akcentują bezpośrednie zaangażowanie Boga w podbój Ziemi Obiecanej. Mojżesz, powierzając Jozuemu kontynuację misji, zapewnia go, iż sam Pan będzie kroczył przed nim, dlatego nie powinien się lękać. Bóg przemawia wielokrotnie bezpośrednio do Jozuego, który jest wyrazicielem Jego woli i zamysłów. Udziela mu instrukcji, co do dalszych poczynąń. Potwierdza to zapowiedź Mojżesza o zaangażowaniu Boga w dzieło podboju Kanaanu. W tekstach wielokrotnie pojawia się zachęta do tego, by Jozue był mężny i mocny oraz by wiernie przestrzegał Prawa danego przez Boga. Ma to być źródłem błogosławieństwa w czasie podboju Ziemi Obiecanej, a następnie przebywania w niej.

Jozue posiada cechy przywódcy, politycznego i religijnego lidera narodu wybranego, namaszczonego przez Mojżesza, działającego w mocy Bożej oraz promotora Prawa, jako zwornika jedności Izraela w nowej sytuacji geopolitycznej.

Jozue

cz. II – aspekt psychopedagogiczny

Powołanie Jozuego odbiega od historii powołania Mojżesza i Abrahama, które przedstawiliśmy w poprzednich częściach naszej serii artykułów. Prorocy Biblii zazwyczaj opisują swoją historię spotkania z Bogiem i powołania do Bożej misji. Odwołują się do tego jakże istotnego wydarzenia, które przemienia całe ich dotychczasowe życie.

Dla kontrastu warto przypomnieć, iż prorocy pozabiblijni nigdy nie mówią o swoim powołaniu. Nie ma żadnego odniesienia do osoby, która ich powołuje i na mocy której otrzymują mandat głoszenia i działania. Zazwyczaj jest to najzwyczajniej przemilczane.

Natomiast w przypadku Jozuego, pomimo braku bezpośredniego spotkania z Bogiem (słowo, wizja, objawienie) pojawia się trzecia osoba... czyli mediator (pośrednik). W tym wypadku jest to Mojżesz. I to jest nowość w historii powołania biblijnego. To specyficzne powołanie przez osobę trzecią zostaje później potwierdzone przez nałożenie rąk kapłana Eleazara w obecności ludu wybranego (druga nowość).

Spróbuję zatem przedstawić krótko aspekt misji Jozuego i opisać jej realizację. Pojawiają się śladowe odniesienia do osobowości, bardziej oparte na swobodnej interpretacji, niż na opisach, gdyż Księga Jozuego ich nie zawiera.

Przy postaci Jozuego pokażę natomiast jak ważna jest rola pośrednika i towarzysza w odniesieniu do misji i funkcji, które przyszło mu wypełnić z mandatu Bożego.

MISJA

Misja Jozuego wywodzi się bezpośrednio z misji Mojżesza, który prosi Pana Boga o wybranie spośród ludu Bożego przewodnika. Pan Bóg zatem spełniając prośbę Mojżesza wskazuje na Jozuego, w którym jest duch. Tekst biblijny wyraża się dosyć jasno: weź ze sobą, wybierz, wezwij (por. Lb 27,18). Oczywiście należy pamiętać, iż powołującym jest Bóg, który posłużył się osobą Mojżesza. Ten sposób powołania odpowiada „standardom” powołania biblijnego w sensie zbiorowym i indywidualnym; Jozue zostaje powołany tzn. wzięty przez Boga w posiadanie.

Misja Jozuego była podwójna i wynikała z nałożenia rąk: po pierwsze misja charyzmatyczna; po drugie: polityczno-wojskowa. Jozue okazuje się człowiekiem mądrości i jako duchowy przewodnik nie może nigdy oddalić się od zachowania prawa Bożego, lecz ma je medytować zawsze, by móc działać według Bożego Przymierza: *Zawsze powtarzaj sobie słowa tej księgi prawa i rozważaj ją we dnie i w nocy, abyś mógł dokładnie wypełnić wszystko, co zostało w niej napisane. Wtedy pomyślnie spełnisz swoje zamiary i będzie ci się wiodło* (Joz 1,8).

Wybór Jozuego potwierdzony zostaje przez nałożenie rąk (ten obrzęd pojawia się w ST w różnych okolicznościach). W tym wypadku oznacza przyjęcie konkretnej funkcji oraz władzy z nią związanej. Dla naszego aktualnego rozważania, pomijam jednak szczegóły tego wydarzenia.

Jak widzimy Pan Bóg w niektórych przypadkach zwraca się do swoich wybranych przez pośredników i przypomina im co zrobił lub co też zamierza dzięki nim dokonać. Wspominając powołanie do wiary i misji Abrahama, Jozue używa czasownika „wziąć” (por. Joz 24, 2-3). Możemy się również doszukać wcześniej określenia równoznacznego z powołaniem, mianowicie wziąć za rękę (i poprowadzić). Te sformułowania ukazują nam, przynajmniej śladowo, także sylwetkę powołanego.

ODPOWIEDŹ POWOŁANEGO

Nic nie wiemy o tym, czy Jozue się jakoś wyraźnie zbuntował, oburzył czy też najzwyczajniej się przestraszył. Można chyba zaryzykować stwierdzenie, iż raczej pozwolił się wziąć ze sobą Mojżeszowi, oddać na wyłączność Bogu i prowadzić.

Potwierdzeniem tego przypuszczenia może być choćby fakt poddania się woli Bożej wyrażającej się przez nałożenie rąk kapłańskich w obecności całego ludu: *Mojżesz wypełnił wszystko według nakazu Pana. Wezwał Jozuego i kazał mu stanąć przed kapłanem Eleazarem i całym zgromadzeniem. Następnie włożył na niego ręce i ustanowił go wodzem, zgodnie z wolą Pana oznajmioną Mojżeszowi (Lb 27, 22-23).*

Jak już wspomniałem nie mamy informacji o tym, jak zareagował Jozue na to szczególne wybranie. Będąc jednak człowiekiem pełnym ducha, można przypuszczać, że towarzyszyły mu pytania typowe dla przyszłych proroków, tzn. jak tego dokonam, nie jestem takim wielkim człowiekiem (jak w tym wypadku Mojżesz) czy poradzę sobie z powierzonym mi zadaniem i misją? Pan Bóg jednak od razu, jakby przewidując ludzką nieśmiałość i słabość, potwierdza swoją pomoc: *Sam Pan pójdzie przed tobą. On będzie z tobą, nie zostawi cię ani nie porzuci. Nie bój się więc i nie trać odwagi (Pwt 31, 8).*

Warto zwrócić uwagę na to silne zapewnienie obecności! Któż z ludzi może nas zapewnić (nawet na ślubnym kobiercu), że nas nie opuści i rzeczywiście tak będzie? Obiecujemy... lecz nie zawsze potrafimy wypełnić nasze obietnice i przysięgi. Już w tym miejscu można powiedzieć, iż Jozue okazał się wiernym aż do końca swoich dni, wierność jest jego znakiem szczególnym, co więcej wierność cicha, bez hałasu wokół siebie, aczkolwiek bardzo konkretna (wystarczy wspomnieć sukcesy Jozuego jako wodza).

W tym momencie trzeba też pamiętać o tym, iż Jozue pokierowany przez Mojżesza przyjmuje z pokorą swoje zadania i funkcje. Nie musi być „gwiazdorem” historii zbawienia, przyjmuje raczej postawę kolejnego ogniwa, bez którego plan Boży nie mógłby być zrealizowany. To właśnie Mojżesz ma go wspierać i zachęcać; robi to między innymi przez przypominanie Jozuemu oraz ludowi, iż Bóg będzie kroczył przed nimi i będzie za nich walczył (por. Pwt 1, 30).

Odpowiedź Jozuego ujmuje swoją zwykłością. I chyba to jest coś, czego nie dostrzegamy w każdym planie Bożym skierowanym do nas. Czasem odnosi się wrażenie, że czekamy na znaki nadzwyczajne, nieopisane dotychczas, jednorazowe i zatykające dech w

piersiach... Bóg jednak w swej prostocie i uniżeniu mówi do nas zwyczajnie: jeśli chcesz... chodź za Mną! Powinno się zatem nauczyć od Jozuego tego zwykłego podejścia do wezwania Bożego (pomimo jego wyjątkowości i niepowtarzalności) jako zadania i misji, którą Bóg nam powierza i my ją przyjmujemy. Tak po prostu.

Zdaję sobie sprawę, że urzeczeni jesteśmy zjawiskami nadzwyczajnymi, i kiedy mowa jest o powołaniu, to oczekujemy czasami zbyt spektakularnych rozwiązań. A Jozue pokazuje nam, że wystarczy przyjąć to, co nam jest proponowane.

REALIZACJA POWOŁANIA

Ważnym elementem w dawaniu odwiedzi na wezwanie Boże jest to, iż Jozue był przygotowany duchowo na przyjęcie tego zaproszenia. Obecność ducha w Jozuem (por. Lb 11, 24-30) zapewnia, że kandydat wybrany na miejsce Mojżesza posiadał odpowiednie kwalifikacje duchowe do wypełnienia misji zleconej przez samego Boga (*Jozue, syn Nuna, który od młodości służył Mojżeszowi* Lb 11, 28).

Wielkość Jozuego podkreślona zostaje także przez zgodę na pośrednika, którym był Mojżesz oraz przyjęcie nałożenia rąk przez kapłana Eleazara.

Jozue zatem staje się pasterzem ludu wybranego, wspierany przez mediatorów Bożych (Mojżesz, Eleazar, lud) i wypełnia swoje powołanie na płaszczyźnie militarnej jak i charyzmatycznej. Spełniły się wszelkie obietnice Boże: *Nie zawiodło żadne z dobrych słów, które Pan powiedział Izraelitom. Wszystkie one się spełniły* (Joz 21, 45).

Kiedy Jozue żegna się pod koniec swego życia z ludem, odchodzi z uczuciem spełnienia zadania i z pełną odpowiedzialnością zwraca się do zebranych z prośbą o przestrzeganie Bożego prawa oraz nakazem przyłgnięcia do Pana! (por. Joz 23, 6-8). Przymierze z Bogiem zostało odnowione w Sychem i lud został zjednoczony.

Można powiedzieć: Jozue – człowiek wielkiego sukcesu! Ale zanim okrzykniemy go takim, to zwracam uwagę na kilka aspektów z jego życia, które mogą się nam okazać pożyteczne przy rozeznawaniu naszego powołania i towarzyszeniu poszukującym swego miejsca w świecie.

Już wiadomo, że Jozue służył Mojżeszowi od młodości, był pełen ducha. To cechy, które niejeden proboszcz widzi u swoich starszych ministrantów. Czasem ma odwagę

zapropnować seminarium lub zakon... Dlaczego nic z tego nie wychodzi? Pomylił się? Ktoś zawiódł jego oczekiwania? Pamiętajmy, że to Pan Bóg powołuje, lecz korzysta z pośrednictwa człowieka (w tym najmądrzejszego proboszcza jak i najstabszego wikarego). Istota leży w tym, by zdobyć się na odwagę przyjęcia zaproszenia Bożego przez pośrednika (najczęściej niedoskonałego) i pozwolić się prowadzić „za rękę” jak Jozue. Taka postawa wymaga jednak rezygnacji z własnych ambicji i egoizmu.

Kto potrafi dostrzec, zrozumieć te pośrednictwo, to przyjmuje je z wdzięcznością i co może ważniejsze, przyjmuje także dyskretne, nienarzucające się towarzyszenie. Iluż dojrzałych kapłanów odwołuje się na to mądre prowadzenie przez swoich proboszczów, wikarych czy siostry zakonne? Czasem to doceniają dopiero po latach. Ważne jest, by jednak z jednej strony nie przegapić tego momentu i odważnie proponować drogę naśladowania Jezusa, a z drugiej strony, by otworzyć się na tę zwykłą obecność kogoś, kto chce nam towarzyszyć i nigdy nie będzie za nas podejmował żadnej decyzji.

Co więcej, między Mojżeszem a Jozuem widać zarys relacji mistrz-uczeń, która dobrze wykorzystana pozwala obydwu odpowiedzialnie wzrastać i wiernie służyć Panu.

Jozue realizował swoje powołanie z sumienną wiernością. Sprawdzał się jako charyzmatyk i jako świetny organizator. Czyżby nie takich właśnie przewodników oczekiwało dzisiejsze społeczeństwo? Zadaniem Jozuego było przekazywanie ludowi Słowa Bożego, wzywanie do wierności Bożemu Przymierzu, zachęcanie do odnowy. Czyż trzeba wyraźniejszego programu?

Nie bójmy się zatem ułomności pośredników Bożego wezwania, lecz zastanówmy się czy stać nas na podjęcie ryzyka bycia „zwykłym ogniwem” w historii głoszenia Zbawienia.